Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.655

Nr. 133. Sobota dnia 14 Czerwca 1924 r. Rok XXXI.

Kto będzie następcą Milleranda?

Blok Narodowy we Francji traci przez dymisję Milleranda ważne stanowisko reprezentacyjne w państwie, zyskuje jednak politycznie daleko więcej, bo wodza na ciężkie kampanje parlamentarne, jakie będzie musiał z rządem Herriota prowadzić. Jako prezydent nie miałby Millerand obok rządu radykałów żadnego wpływu, jako przywódca opozycji w Izbie Deputowanych stanie się dla tego rządu postrachem i sumieniem. Millerand jest przywódcą politycznym dużej miary, udowodnił to już jako młody socjalistyczny deputowany, a ostatnio w roku 1919, gdy wygrał kampanję wyborczą i w roku 1920, gdy znakomitem prowadzeniem spraw Francji jako premjer pozyskał w Wersalu trzy czwarte głosów Zgromadzenia Narodowego. Opozycja obecna w Izbie dość rozbita i pozbawiona kierownictwa, skupi się teraz koło niego, że zaś liczy ona około 230 posłów na 584, a popularność Milleranda z powodu ostatnich wypadków jedynie wzrosła, przeto rząd radykalny ciężką będzie miał sytuację w Palais Bourbon. Zwłaszcza, że w razie głosowania komunistów przeciw rządowi i abstynencji choćby kilku socjalistów większość p. Herriota może łatwo stać się mniejszością.

Przesilenie millerandowskie było niewątpliwie najcięższem przesileniem elizejskiem za czasów Trzeciej Republiki. Mac Mahon w roku 1877 podał się do dymisji natychmiast, gdy na miejsce rozwiązanej przez niego Izby wybrana została druga nie mniej od tamtej opozycyjna. Prezydent Grevy po wykryciu, że jego zięć Wilson sprzedawał ordery, szukał przez 48 godzin polityka, któryby zechciał utworzyć gabinet, nie znalazłszy go ustąpił. Millerand znalazł premjera i stoczył otwartą walkę w Izbach. Różni się jeszcze i tem od Mac Mahona i Grevy'ego, że nie usuwa się do życia prywatnego, ale ubiegać się będzie o mandat do Izby, by tam prowadzić dalszą kampanję przeciw kartelowi lewicy.

Podaliśmy w ostatnich dniach sylwetki zarówno Milleranda, jak Herriota, dwóch naczelnych postaci dzisiejszej Francji. Jako kandydata na prezydenta Republiki wymienia się Pawła Painleve'go, obecnego prezydenta Izby. Warto mu poświęcić kilka słów charakterystyki. Jest to wyjątkowy we Francji typ polityka, wyszedł bowiem z „czystej nauki". Jest najznakomitszym matematykiem Francji. Liczy lat 61. Już w 23-cim roku życia został profesorem matematyki na fakultecie nauk w Lille, w pięć lat później profesorem Sorbony, a potem Politechniki. Od roku 1900 należy do Akademji Nauk. Jako jeden z pierwszych uczonych pracował nad lotnictwem i był jedynym pasażerem Wilbura Wrighta w sławnym pierwszym locie, trwającym aż godzinę. Również pierwszy wzniósł się na aparacie Farmana. Rzadko się zdarza, by umysł tonący w abstrakcjach był dobrym politykiem praktycznym. We Francji, gdzie rządzą adwokaci, matematyk na ławie ministrów jest pewnego rodzaju curiosum. Painleve wszedł do Izby w roku 1910, a w pięć lat później w wojennym gabinecie Brianda objął tekę oświaty. W roku 1917 wszedł do rządu Ribota jako minister wojny i nawet na dwa miesiące w jesieni tego roku został premjerem. Był złym ministrem, pracował chaotycznie i był zawsze zdania tego interlokutora, który z nim mówił ostatni. Za jego urzędowania Francja straciła w niepotrzebnych ofensywach generała Nivelle (kwiecień i maj 1917 r.) 50 tysięcy ludzi w zabitych. W Paryżu ajenci niemieccy szerzyli defetyzm. W wojsku wybuchły bunty, które trzeba było tłumić siłą. Painleve bezradny i ogłuszony niepowodzeniami, ustąpił miejsca godniejszemu następcy. Był nim Clemenceau.

Razem z przywódcą socjalistów Leonem Blumem i Herriotem, wodzem radykałów, jest Painleve — z przekonań t. zw. republ.-socjalista — trzecim w triumwiracie, który kierował kampanją przeciw Millerandowi. Gdy Herriot pójdzie jako premjer na Quasi d'Orsay, a Painleve do Pałacu Elizejskiego, zostanie panem w Izbie deput. Leon Blum, podobno wielbiciel metod Saint Justa i dlatego przez Daudeta nazywany Saint Juif...

Najpoważniejsze kandydatury na prezydenta Francji.

Paryż. (PAT.) Szanse kandydatów na stanowisko prezydenta republiki, t. j. **Painlevego, kandydata bloku lewicowego, oraz Doumergue'a, należącego do radykalnej większości senatu, są prawie jednakowe.** Doumergue reprezentuje tensam odcień polityczny co Painleve, w obecnych jednak warunkach grupuje się koło niego większość senatorów i deputowanych centrum i prawicy pragnących przeciwstawić się kandydaturze Painlevego. Zresztą możliwą jest rzeczą, iż przed dniem **jutrzejszym wypłynie trzecia kandydatura, a mianowicie Leyguesa, albo Pereta.** Poincare oświadczył, że w żadnym razie nie będzie kandydował. Zdarzyło się już nieraz w czasie poprzednich wyborów prezydenta, że nieoczekiwanie odniosła zwycięstwo w drugiem albo trzeciem kolejnem głosowaniu kandydatura, na którą nie liczono zupełnie. W ten sposób został wybrany F. Faure. Gdyby ani Painleve, ani Doumergue nie uzyskali większości w pierwszem głosowaniu, trzecia kandydatura mogłaby w tym wypadku odegrać pewną rolę. W myśl tradycyjnego protokołu nowo obrany prezydent republiki otrzymuje władzę z rąk swego poprzednika; jednakże wobec wyjątkowych okoliczności wybrany prezydent jutro otrzyma władzę w pałacu wersalskim natychmiast po wyborze z rąk Marsala, prezesa gabinetu, który następnie odwiezie nowo obranego prezydenta do Paryża.

DOUMERGUE NIE CHCE KANDYDOWAĆ.

Paryż. (PAT.). **Doumergue ogłosił i kazał wywiesić w senacie deklarację** zawierającą prośbę do przyjaciół politycznych **o niestawianie jego kandydatury** na prezydenta republiki na przygotowawczem zebraniu ugrupowań lewicy.

Paryż. (PAT. Polradio). Jako kandydatów, którychby można przeciwstawić Painlevemu na kongresie wersalskim, wymieniają dzienniki Doumergue, Pereta, Leyguesa, Lebruna i Pansa.

NATYCHMIASTOWE ZASTOSOWANIE PLANU EKSPERTÓW.

Paryż. (PAT.). W wywiadzie dziennikarskim oświadczył Herriot, że **chciałby nawiązać stosunki z rządem brytyjskim** natychmiast po objęciu funkcji premiera, **celem natychmiastowego zastosowania planu rzeczoznawców.** Uczynimy wszystko co możliwe — powiedział Herriot — celem spowodowania odprężenia z Niemcami.

Millerand weźmie czynny udział w życiu politycznem.

Decyzję lewicy uważa za podeptanie konstytucji.

Paryż. (PAT.) Millerand wystosował do współobywateli następujące pismo: Powołany po najkrwawszej wojnie trzema czwartemi głosów zgromadzenia narodowego, by czuwać nad losami Francji, zrozumiałem wasze jedyne pragnienie, które streszcza się w jednem słowie: p o k ó j. Rząd nie mógł również zapomnieć o świętym **długu Francji** wobec obszarów zniszczonych i wobec ofiar wojny, na co podatnik francuski poświęcił **przeszło 100 miljardów franków**, które winien był uiścić uchylający się dłużnik. Wszystkie rządy w ciągu czterech lat swoje wysiłki skierowywały do tego celu, wzbudzając wszędzie przekonanie, że Francja pracowita, spokojna, równie odważnie spełnia obowiązki czasu pokoju, jak i próby wojny. Dnia 11 maja, wierny obowiązkom prezydenta republiki, stosując się ściśle do woli narodu, wyrażonej w powszechnem głosowaniu, zwróciłem się do tych polityków, których wskazało to głosowanie, spodziewając się, że będę mógł z nimi lojalnie współpracować. **Ludzie ci odrzucili jednak moją ofertę** i domagali się mojej dymisji. **Była to pretensja nieuzasadniona**, stojąca **w jaskrawem przeciwieństwie z duchem i literą konstytucji.** Pretensja podyktowana względami partyjnymi pewnych przywódców stronnictw. **Decyzja ich depce gwarancję konstytucyjną**, przewidującą, że prezydent podczas siedmioletniego czasu mandatu **odpowiedzialny jest osobiście tylko w wypadku zdrady stanu.** Pod presją przywódców, zgromadzenia parlamentarne wypowiedziały się w tym kierunku, że prezydent nie cieszący się zaufaniem większości, powinien ustąpić. Jest to **precedens groźny, rzucający stanowisko prezydenta republiki w grę walk wyborczych**, wprowadzający **w przewrotnym sensie plebiscyt do zwyczajów politycznych** i usuwający z konstytucji jedyny czynnik celowości i ciągłości.

Sądzę, że popełniłbym przestępstwo, gdybym przez bezczynność stał się współwinnym tej inwencji, brzemiennej w niebezpieczeństwa. Przeciwstawiłem się żądaniu ustąpienia. Po wyczerpaniu wszystkich legalnych środków, jakie mi dawała moja władza, ustępuję, **lecz jutro u boku dobrych obywateli, którzy ze wszystkich stron kraju dodawają mi odwagi i objawiali cenne dowody sympatji, podejmę walkę za wolność republiki i Francji.**

MILCZĄCE SESJE PARLAMENTU.

Odczytanie listu Milleranda w senacie i izbie gmin.

Paryż. (AW.) Wczorajsze posiedzenie senatu otworzył **Doumergue.** Udział senatorów był mały. Prezydent odczytał orędzie dymisyjne Milleranda, które **przyjęto w milczeniu.** Na posiedzeniu izby deputowanych **Painleve wśród absolutnego milcze-**

nia odczytał list Milleranda i zamknął natychmiast posiedzenie. W ciągu dnia dzisiejszego poczyniono przygotowania w Wersalu do wyboru prezydenta. Także opozycja postawi kandydata na prezydenta. Mówi się o kandydaturze Maginota i Barthou. Nowo wybrany prezydent rozpocznie urzędowanie w sobotę, gdzie przyjmie dymisję gabinetu Marsala.

Stronnictwa wobec rządu i pełnomocnictw.

PRZEMÓWIENIE POS. THUGUTTA.

Warszawa. (Telef. wł.) Punktem kulminacyjnym dzisiejszej dyskusji budżetowej Sejmu było przemówienie pos. **Thugutta**. Jak wiadomo, klub jego wczorajszej nocy na posiedzeniu wypowiedział się **przeciwko budżetowi i ustawie o pełnomocnictwach**, jako wynik lewej, radykalnej grupy w łonie „Wyzwolenia". Przemówienie posła Thugutta było niezwykle łagodne w stosunku do rządu. W mowie swej pos. Thugutt kilkakrotnie w sposób dyskretny podkreślił, **że klub jego daleki jest od wywoływania w chwili obecnej przesilenia rządowego ze względu na katastrofalne następstwa takiego przesilenia.** Przy omawianiu pełnomocnictw pos. Thugutt oświadczył jednak, że wymagać należy, by **rząd żądania co do pełnomocnictw ograniczył do pełnomocnictw istotnie potrzebnych dla sanacji skarbu**, a zaniechał tych pełnomocnictw, które wkraczają w dziedzinę ustawodawstwa, usiłując wyeliminować ciała prawodawcze.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. **Thugutt sprzeciwił się dalszym podniesieniom podatków**, uderzył **bardzo ostro w Ministerstwo spraw wojskowych, oraz w Ministerstwo spraw wewnętrznych**, przechodząc zaś do polityki wywozowej państwa, podkreślił, **że zasadą tej polityki powinno być rozbudowanie wywozu płodów rolniczych, nie sztuczne hodowanie przemysłu „perkalikowego"**, sprowadzającego surowiec z zagranicy.

W dalszym ciągu domagał się pos. Thugutt **zwiększenia emisji pieniędzy**, ze względu na ciasnotę pieniądza na rynku wewnętrznym, **zwiększenia kredytu na rzecz rolnictwa, przelewania gotowizny** z kas gminnych do Banku rolnego, oraz opieki nad kulturalnemi i gospodarczemi instytucjami małorolnemi.

Następnie poseł Thugutt przeszedł krytycznie działalność poszczególnych ministerstw.

„PIAST" POPRZE POLITYKĘ RZĄDU.

Po pos. Thugucie przemawiał **pos. Dębski (P. S. L.)**, który podniósł, **że sanacja skarbu jest możliwa, ale pod warunkiem nie niszczenia życia gospodarczego.** Następnie omówił obszernie potrzeby wsi, której zubożenie sprawia, że pomimo podaży **reforma rolna nie idzie naprzód**, a przecież musi być ona przeprowadzona. Mowca przeszedł następnie do dziedziny **polityki zagranicznej**, wyraził zadowolenie, że rząd przystąpił **do uporządkowania stosunków na kresach.** Zagranica łączy zawsze zagadnienia mniejszości z ich lojalnością dla państwa **i nie pozwolimy sobie z tej sprawy zrobić narzędzia walki Rosji przeciwko nam na wzór Katarzyny. P. S. L.** obszernie rozważa sprawę rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej. Rząd pozaparlamentarny musi być ostrożny w stosunku do stronnictw i do sejmu. **Pod kątem pomagania rządowi w pracy klub P. S. L. będzie rozpatrywał pełnomocnictwa.**

„ZDROWY OBJAW W ŻYCIU POLITYCZNEM".

Ostatni przemawiał **pos. Dubanowicz**, który podniósł, że utrzymanie równowagi budżetowej jest uzależnione **od równowagi życia gospodarczego**. Żaden gabinet w Polsce nie był w tak dobrem położeniu, jak obecny. Tarcia polityczne zostały usunięte, złagodzono nawet tarcia społeczne. W przemówieniu **pos. Thugutta** widzi zapowiedź, **że kończymy wreszcie z hydrą demagogji.** W końcu wskazuje, że mowa **pos. Reicha** (Koło żyd.) dowodzi, że **żydzi niczego się nie nauczyli ze wspólnego z nami współżycia.** Mniejszości powinny zrozumieć, że rozwój państwa leży w ich interesie, że czas zawiesić walki i umocnić podstawy, na których żyjemy.

Dalsze obrady w piątek o godz. 3 po południu. Przy debacie szczegółowej nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej **zabierze głos premier Grabski.**

„Wyzwolenie" w opozycji.

Warszawa. (Telef. wł.) Zachowanie się klubu „Wyzwolenia" skupia powszechną uwagę. Po ostatniem posiedzeniu, na którem zwyciężyły nastroje opozycyjne, **przemówienie pos. Thugutta było naogół utrzymane w tonie spokojnym.** Interpelowany przez dziennikarzy, jaka zachodzi różnica pomiędzy uchwałami klubu a jego stanowiskiem, p. Thugutt oświadczył, **że mowa jego nosi charakter opozycyjny.** W przemówieniu swojem pos. Thugutt stwierdził, że od dziś **sprawa zaufania do rządu Grabskiego została w „Wyzwoleniu" otwarta, a zamknięcie jej nastąpi w dniu głosowania nad budżetem.** Po postawieniu żądań z trybuny parlamentarnej, jest rzeczą p. Grabskiego, czy wyciągnie z tych żądań konsekwencje. Żądania rekonstrukcji gabinetu idą w trzech kierunkach: **zmiany ministra sprawiedliwości, oświaty i spraw zagranicznych.**

Obrady senatu.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu **senatu** rozszerzono ustawę o **rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o powołaniu państwowej Rady kolejowej.** Bez zmian przyjęto ustawę o **opodatkowaniu od piwa.** Referent senator **Adelman (Ch. D.).** O organizacji biur pośrednictwa pracy referował senator **ks. Albrecht (Ch. D.).**

Losy ustawy o bezrobociu.

Na posiedzeniu Sejmu w ub. środę po wywodach posła Reicha, który wytaczał skargi na rzekomy ucisk żydów i po przerwaniu dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym przyszło do charakterystycznego incydentu.

Izba przystąpiła do sprawozdania komisji ochrony pracy, **o poprawkach senatu do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Zmiany zaproponowane przez senat referował **pos. Puchałka** (Ch. D.). W dwukrotnem głosowaniu nad poprawkami senatu o skreślenie ustępu głoszącego, że rada ministrów może rozciągnąć przepisy tej ustawy też na pracowników biurowych, co do której to poprawki sejmowa komisja ochrony pracy wniosła o przyjęcie, **brak było kwalifikowanej większości 11/20 głosujących, wymaganej przez konstytucję**, za odrzuceniem poprawki senatu. **Wobec tego zgodnie z regulaminem cała ustawa upadła.** Jednak z tego powodu, że obecny na posiedzeniu kierownik ministerstwa pracy i op. społ. Simon, **natychmiast wniósł ustawę ponownie** w brzmieniu uchwalonej przez sejm, ustawa została niezwłocznie odesłana do komisji.

Po powrocie z komisji o przyjęciu ustawy będzie decydował już tylko sejm.

NOWY PREZES KLUBU N. P. R.

Warszawa. (Telef. wł.) **W klubie N. P. R. doszło do przesilenia.** Dotychczasowy prezes **pos. Waszkiewicz zrezygnował**, a w jego miejsce został wybrany prezesem klubu **pos. Kar. Popiel.**

WYPŁATA PENSJI KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI".

Warszawa, (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wojskowych podjęło kroki, mające na celu **wypłatę kawalerom krzyża Virtuti militari należytości za rok bieżący.** Należytość ta wypłacona będzie w gotówce, zaś za lata ubiegłe w bonach skarbowych.

Parki narodowe na pograniczu czeskiem.

Warszawa. (PAT.). W wykonaniu uchwał konferencji krakowskiej nad ustaleniem **protokułów spiskich**, odbyły się w ministerstwie robót publ. w Pradze konferencje **w sprawie utworzenia terenów ochrony przyrody na pograniczu polsko-czeskiem i konwencji turystycznej.** W konferencjach wzięli udział ze strony polskiej **prof. W. Goetel**, komisarz graniczny, **prof. W. Szafer i Dr. S. Kulczyński**, członkowie Prezydjum Państwowej Komisji ochrony przyrody; ze strony czechosłowackiej **inż. V. Roubik i inż. Durych**, komisarze graniczni. Na konferencjach porozumiano się co do **ujednostajnienia ogólnego ustawodawstwa ochrony przyrody** w obu państwach, oraz **utworzenia parków narodowych na pograniczu polsko-czechosłowackiem** na podstawie już wykonanych z obu stron prac, szczególnie w Tatrach i Pieninach. Nadto ustalono zasady **ogólnej konwencji turystycznej** dla całego pogranicza polsko-czechosłowackiego. Celem ostatecznego zawarcia umów, postanowiono na zaproszenie strony polskiej odbyć **następną konferencję w Zakopanem** w pierwszej połowie **sierpnia b. r.**

Rada Ligi nar. obraduje.

Benesz przewodniczącym.

Paryż. (AW.). Wczoraj otwarte zostało 28 posiedzenie Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem **Benesza.** Anglję reprezentował **lord Parmore**, Francję **Bourgois**, Belgję **Hymans**, pozostałe państwa reprezentowane są przez dotychczasowych delegatów. Sesja Rady Ligi Narodów trwać **będzie około 8 dni.**

Genewa. (PAT.). Po ustaleniu porządku dziennego Rada Ligi wysłuchała sprawozdania **referenta spraw gdańskich**, który zakomunikował Radzie Ligi, że **wszystkie sporne sprawy między Gdańskiem i Polską załatwione zostały szczęśliwie** w drodze **bezpośrednich układów między rządem polskim a rządem gdańskim.** Następnie Rada wysłuchała sprawozdania lorda Parmoore o szczęśliwych wynikach apelu Rady na rzecz dotkniętych głodem w Albanji. Rada postanowiła zwrócić uwagę członków Ligi Narodów na konieczność **kontynuowania pomocy dla Albanji.**

KONDOLENCJE DLA KS. SEIPLA.

Genewa. (PAT.) Na początku wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów przewodniczący dr. Benesz wyraził **współczucie z powodu zamachu na kanclerza Austrji, dra Seipla.** Na wniosek dra Benesza przyjęto **jednogłośnie** uchwałę, wyrażającą ubolewanie z powodu zamachu i życzenia dla kanclerza powrotu do zdrowia.

Krach bankowy przybiera na sile.

Berlin. (PAT.). Na wczorajszej giełdzie berlińskiej panowało **wielkie zaniepokojenie. Z Berlina, Kolonji, Essen, Bremy i Hamburga nadchodziły wiadomości o niewypłacalności banków.** Silne wrażenie wywołała wiadomość **o krachu wielkiego banku w Danji**, finansującego import artykułów spożywczych z Danji do Niemiec.

Sukces bagdadzki Macdonalda.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Mac Donald odniósł **sukces w polityce zagranicznej.** Jego ultimatum, **wystosowane pod adresem Bagdadu** upływało wczoraj w południe. W razie odrzucenia ratyfikacji układu Anglji z Irakiem przez zgromadzenie w Bagdadzie, cała sprawa Iraku **byłaby przedłożona Lidze Narodów.** Tymczasem konstytuanta w Bagdadzie **ratyfikowała na czas angielski projekt układu.** Wobec tej uchwały sprawa mandatowa stała się **bezprzedmiotową.** Rząd angielski zobowiązał się zaproponować przyjęcie królestwa Iraku na członka Ligi Narodów. Stanie się to na najbliższem posiedzeniu Ligi. Przedstawiciel Iraku będzie miał prawo głosu i będzie równouprawniony.

Mikołaj Mikołajewicz ma już gotową armję

Berlin. (PAT) „Deutsche Allg. Ztg" zamieszcza wywiad z przewodniczącym Rady naczelnej nacjonalistów rosyjskich, Markowem, który oświadczył, że **konferencja członków rodziny carskiej upoważniła Mikołaja Mikołajewicza do wszczęcia walki o odbudowę Rosji.** Szczątki armji rosyjskiej Wrangla w Bułgarji i Jugosławji, oddziały Glebowa w Azyji Wschodniej i część floty rosyjskiej — zdaniem Markowa — **jest bezwzględnie oddana Mikołajowi Mikołajewiczowi i czeka tylko na rozkazy.** Szefem komitetu wojskowego w. ks. Mikołaja jest **generał Kotuzow**, szefem komitetu do spraw cywilnych **ks. Oboleński.** W. ks. Mikołaj **nie występuje w roli kandydata na tron carski.** Wobec Niemiec jest on **przychylnie usposobiony**, choć w czasie wojny dowodził armją przeciw Niemcom. Podobnie jednak Hindenburg i Ludendorff nie mogą być traktowani jako wrogowie Rosji, choć w czasie wojny walczyli przeciw niej.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Rozpoczęta wielkiemi przemówieniami referenta Zdziechowskiego i premiera Grabskiego dyskusja budżetowa przyniosła we środę oświadczenie p. Głąbińskiego imieniem Zw. L. N. za budżetem i pełnomocnictwami, mowę p. Barlickiego im. P. P. S. przeciw pełnomocnictwom i skrajnie opozycyjną mowę sjonisty p. Reicha.

P. Głąbiński rzucił pewien cień na jasny optymizm premiera. Oto preliminarz budżetowy na rok obecny wykazuje **deficyt 160 mil. zł.** (wydatki 1.582 mil., dochody 1.422 mil. zł.) Pokrycie tej sumy nastąpi ze środków nadzwyczajnych, co nie jest prawidłowe, a mianowicie z pożyczki wewn. (dotąd przyniosła ona 36.3 mil.). z bilonu i wreszcie z inflacji, która na początku tego roku dała skarbowi 104 mil. Na rok następny dochodów tych już nie będzie...

Zarówno p. Głąbiński, jak i przemawiający dziś (czwartek) p. Thugutt, wystąpili **przeciw nowym podwyżkom podatków**, zwłaszcza pośrednich. Przy obiegu pieniężnym 317 mil. zł. w kwietniu podatki zabrały jedną czwartą całego obiegu (w. styczniu połowę!), gdy we Francji zabierają w miesiącu tylko 3,3%. Powstaje w ten sposób sztuczna deflacja i brak gotówki. P. Grabski postawił zasadę, by obieg był pokryty złotem i walutami do wysokości 60%, w ten sposób dojdzie on przy obecnym stanie walut i złota w B. P. do 670 mil. zł., zamiast do 1.100 mil., gdyby trzymano się pokrycia 30%. Suma obiegu 670 mil. (dzisiaj wynosi tylko 433 mil. zł.) jest stanowczo niewystarczającą, jest ona mniejszą, niż była w czerwcu r. 1920 (770 mil. fr. szw.). Obawy premiera, że powiększenie obiegu narazi kurs złotego, nie podziela referent Zdziechowski i przeważna część ekonomistów. Nietyle bowiem podkład złota decyduje o kursie złotego, ile bilans płatniczy, zdrowy budżet i tężyzna życia gospodarczego. By zaś aktywny bilans utrzymać, potrzeba kredytów dla przemysłu. Obecnie portfel wekslowy B. P. wynosi zaledwie 126 mil. zł.

Austrjacki socjalizm i dzieci.

Z pośród kilku socjalistycznych kongresów międzynarodowych z ostatnich dni, wyróżnia się **„Zjazd socjalistycznej międzynarodówki wychowawczej"**, odbyty w Austrji, w Schönbrunie 1-go czerwca. Uczestnik tego zjazdu z ramienia P. P. S. i jego sprawozdawca w „Robotniku" p. Arciszewski szczególną radość objawia z tego powodu, że się mógł delektować spacerowaniem po pokojach byłego cesarskiego (!) pałacu w Schönbrunie. (Dowodzi to, że panu Arciszewskiemu nie wiele trzeba do szczęścia!).

W zjeździe wzięli udział delegaci międzynarodowej organizacji dla wychowywania młodzieży „w duchu socjalistycznym". Przezornie jednak zaniechał p. Arciszewski podania liczby delegatów z poszczególnych krajów Europy, ograniczając się do samej Austrji. Wynikałoby z tego, że poza Austrją myśl „wychowania socjalistycznego" nie zdołała jeszcze się przyjąć. Co do samej Austrji p. Arciszewski podaje, że organizacja ma swoją centralę w b. pałacu cesarskim w Schönbrunie, — że zajmuje w nim 37 sal i liczy 40 stałych funkcjonarjuszów.

„Mieści się tam — pisze p. Arc. — internat na 120 dzieci robotniczych oraz drugi internat dla studentów, dzieci robotników. Organizacja wydaje 3 pisma (miesięczniki), jedno dla dzieci w 90.000 egzemplarzy, drugie dla rodziców w 90.000 egzem. i trzecie dla wychowawców w 5.000 egzem. Zarówno dzieci, jak i rodzice otrzymują pismo bezpłatnie. Niezależnie od pism perjodycznych Stowarzyszenie wydaje rozmaite wydawnictwa okolicznościowe, książeczki dla dzieci, wskaźniki dla rodziców, wychowawców". Pozatem tworzy organizacje, których działalność **„polega na ustawicznej agitacji** i uświadamianiu rodziców w kwestji wychowania dzieci oraz **na oddziaływaniu na szkołę w duchu postępu i socjalizmu"**. „Organizacja obejmuje obecnie 150.000 dzieci w wieku od 6—14 **lat. Dzieci te wychowuje się od najwcześniejszych lat w duchu socjalistycznym**; po ukończeniu zaś 14 roku życia przechodzą do organizacji młodzieży socjalistycznej" i wtedy odbywa się t. zw. konfirmacja!

P. Arciszewski jednak przedstawiając szczegółowo działalność organizacji austrjackiej. pominął najważniejszy szczegół, który nam całą jej ruchliwość tłumaczy. Jest nim tendencja całego ruchu, t. j. „socjalistyczny ideał wychowawczy" — jak mówi p. Arciszewski — w rzeczywistości zaś negacja chrześcijaństwa i ostra walka z katolicyzmem w szkole.

Już kilkakrotnie mieliśmy sposobność wskazywać na wytrwałą agitację austrjackich socjalistów wśród dzieci przeciw katolicyzmowi. T. zw. „Tow. przyjaciół dzieci" organizuje co roku w dzień Bożego Ciała demonstrację „antyklerykalną" dzieci z pochodem i muzyką po ulicach Wiednia, — demonstrację mającą na celu odciągnięcie młodzieży szkolnej od udziału w katolickiej procesji. Z początkiem roku szkolnego urządza ono wiece dziecięce, na których socjalistyczni „przyjaciele dzieci" wzywają je do bojkotu szkolnej Mszy niedzielnej i szkolnych praktyk religijnych. Przy pomocy odezw ulotnych — jak donosi „Reichspost" — odwodzi młodzież od uczęszczania na naukę religji (**zresztą nie obowiązkową w Austrji**). demoralizuje młode dusze szerzeniem zasad „wolnej miłości" i t. p. P. Neurath, jeden z kierowników „wychowania socjalistycznego" posunął cynizm moralny tak daleko, że najohydniejsze zboczenia moralne (jak pederastję) uznał za zgodne z „socjalistycznymi ideałami wychowawczemi".

Sam zresztą p. Arciszewski nie mógł zakryć tego antykatolickiego frontu socjalistycznej organizacji austrjackiej. Raz, kiedy wspomniał, że „tow. Glöckel", objąwszy prezydenturę wiedeńskiej Rady szkolnej, usunął z bibljotek szkolnych wszystkie „tendencyjne broszurki klerykalne", a „zasilił je cennemi dziełami naukowemi". **„Skonfiskował** — pisze o Glöcklu „Robotnik" — **kilkanaście tysięcy tych tomów bezwartościowych; aby zaś nie szerzyły korupcji dalej, spalił je"**.

Tak „pracuje" w Austrji socjalizm pośród dzieci. Gangrena moralna, podeptanie uczuć religijnych i etycznych idzie w ślad za temi usiłowaniami; na tem podłożu **wyrastają takie typy, jak: Javorek, Adler, Neurath, degeneraci obyczajowi i mordercy, ale filary austrjackiego socjalizmu!**

P. P. S. wstępuje w ślady austrjackich „towarzyszy". I ona ma swoje towarzystwa „przyjaciół dzieci". Jeśli im nie nadała jeszcze tak zdecydowanie antymoralnego i antychrześcijańskiego charakteru, jak austrjacka socjalna demokracja swoim organizacjom, to tylko dlatego, że większość rodzin robotniczych, których dzieci swoją opieką P. P. S. otacza, nie zniosłaby takiego wychowania. Ale przyjdzie czas, kiedy P. P. S. i jej „towarzystwa przyjaciół dzieci" zagrają w otwarte karty i rozpoczną walkę o duszę dziecka, jak ją zaczął i prowadzi austrjacki socjalizm! W tym kierunku nastawiony jest socjalizm każdy! Dlatego uważaliśmy za wskazane zwrócić uwagę społeczeństwa na „pracę" austrjackich socjalistów!

W. Z.

Z zaboru czeskiego.

Polskie zachwyty dla Czech. — Czeska nagonka na Polskę. — Polityczny ucisk. — PPS. a kwestja narodowa. — Precz z zachwytami!

Po ostatecznem uregulowaniu sprawy Jaworzyny przychodzi kolej na ustalenie granicy na Śląsku Cieszyńskim. Kończy się przewlekły spór o miedzę przed forum sądowem, i wielu się spodziewa, że po ustaleniu granic stosunki między Polską a Czechosłowacją wejdą na normalniejsze tory. Ale pamiętać trzeba, że wyrok sądowy, czy jego wykonanie rzadko są zawiązkiem serdecznej przyjaźni. Przyjazne stosunki sąsiedzkie zależą przedewszystkiem od uczciwości sąsiadów, ich dobrej woli i szczerości. Niema chyba człowieka ze zdrowym rozsądkiem w Polsce, któryby sobie życzył nienormalnych stosunków między Polską a Czechosłowacją; i tego samego zdania jest cała **ludność polska pod zaborem czeskim — ale nie** powinno być ani w Polsce ani gdzieindziej nikogo, ktoby zamykał oczy na istniejące obecnie tarcia między obu państwami.

Probierzem poprawnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Czechosłowacją **jest i pozostanie** los **ludności polskiej pod zaborem czeskim. Dotąd stosunek władz i społeczeństwa czeskiego do** ludności polskiej nie jest taki, jaki być powinien. Ludności polskiej dano „minimum egzystencji" — to, czego na razie z oportunistycznych względów odbierać nie można. Unisono głosi się jednak, że tutaj Polaków niema, są tylko „popolszczeni Czesi". Refren o spolszczonych Czechach powtarzają tu po setny czy tysięczny raz na wszelkie odmiany i o różnych tonacjach, chcąc to wmówić w siebie i w ludność, o którą chodzi. Wszystkim entuzjastom braterstwa z Czechami polecićby można jako skuteczne lekarstwo: czytanie prasy czeskiej, mniejsza o to czy lokalnej, czy praskiej; toby im otworzyło oczy! W prasie ludowej zwłaszcza najwyraźniej wychodzi na jaw niechęć do wszystkiego, co z Polską ma związek; notuje **się skrzętnie to, co ujemnie świadczy o Polsce**: strajki, zaburzenia, **napady na kresach**, ale tak doniosłą rzecz, jak naprawę finansów, albo się **zupełnie przemilcza, albo zbywa półsłówkami**. Wyczuć **można w prasie wszystkich odcieni** tajoną złość z powodu skutecznej dotychczas naprawy finansów w Polsce, widać z jaką trudnością muszą podawać do wiadomości, że ich korona — dotychczas waluta szlachetna — została walutą polską prześcignięta w wartości. Ludność polska pod zaborem czeskim najadła się dość wstydu, gdy marka beznadziejnie traciła na wartości; toć podczas agitacji wyborczej do reprezentacyj gminnych wmawiało się w naiwnych, że kto głosuje za Polakami, ten chce, aby mu zarobki wypłacano w markach, a nie w koronach i t. p. Czesi dufni w dotychczasowe sukcesy lekceważą sobie ludność polską u siebie i polskiego sąsiada, a to lekceważenie nie przyczyni się do zacieśnienia stosunków sąsiedzkich.

Stosunek Czechów do ludności polskiej najlepiej zilustrują fakty. Niedługo odbędą się nowe wybory do sejmu praskiego zapowiadane oddawna, a dla Polaków szczególnie ważne. Mają bowiem swych posłów w obecnym sejmie „niegramotne" Rusiny, nawet Madziarzy, których o przyjazne uczucia względem rasy panującej posądzać nie można, tylko nie ludność polska. Polacy mają za to „pełnię **obowiązków** obywatelskich" i **nadzieję na „równouprawnienie"**. Ludność domaga się swych praw, ale jak dotąd napróżno. Już rok po wyborach do zastępstw gminnych, a jeszcze są gminy, które — o wzorze demokracji! — mają wybrane rady gminne, a rządy sprawują według swego widzimisię — komisarze rządowi. Delegacje ludności polskiej domagają się u władz kompetentnych, a nawet u centralnych spełnienia ich uprawnionych żądań i przywożą — obiecanki! Ludność urządza wiece pod hasłem: „Dajcie nam nasze prawa", ale władze — po polsku nie rozumieją! W maju urządzono kilka wieców publicznych, na których domagano się rozpisania wyborów na Śląsku Cieszyńskim, szkoda tylko, że nie udało się wszystkich Polaków na wspólne wiece zwołać. PPS. urządzała w kilku miejscowościach wiece osobne, osłabiając temsamem skuteczność wspólnych żądań. **PPS. ma „moralną satysfakcję", że się z „reakcją" nie solidaryzuje, a Czesi mają uciechę z rozdrabniania sił polskich.** Socjalistom czeskim to nie szkodzi, że należąc do koalicji rządowej, tworzą jednolity front czeski razem z innemi stronnictwami „klerykalnemi" i burżuazyjnemi, naszym zaś pepesowcom więcej przemawia do przekonania „czysty socjalizm". Front czeski jest wobec Polaków jednolity, poparcia swych słusznych żądań Polacy się nie mogą spodziewać od żadnej partji czeskiej i w walce o swoje prawa są skazani na własne siły. Nie znalazła ludność polska poparcia u stronnictw czeskich nie tylko w żądaniach narodowych, ale i w sprawach religijnych. Reprezentant „Lidowej strany" w rozmowie z przedstawicielami ludności polskiej polecił, by w sprawie zrabowanych i odebranych kościołów zwrócili się do Ligi Narodów (!), bo tej sprawy w sejmie praskim poruszać nie można. OO. Redemptoryści z Podgórza urządzili w ubiegłym roku misje dla ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. W czasie Wielkiego Postu miały się odbyć misje w Karwinie i Trzyńcu. Konsul czechosłowacki w Krakowie nie udzielił im wizy na paszporty i polecił im zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze. Myślano zrazu, że zachodzi jakieś nieporozumienie, musiano jednak misje odwołać, i dotąd, mimo interwencji posła z Lidove strany p. Rypara, wizy OO. Redemptoryści nie otrzymali. Cel jest jasny: utorować drogę misjonarzom czeskim, dokuczenie i rozgoryczenie ludności katolickiej, która wie, że udzielono **pozwolenia na wjazd do Czechosłowacji takim pa-**

nom, jak posłowi PPS. z Warszawy p. Piotrowskiemu, Biniszkiewiczowi, Kwapińskiemu i innym, którzy tutaj przyjeżdżają, aby demoralizować lud ateizmem. W ubiegłym roku, gdy Związek Śląskich Katolików urządził Dzień katolicki w Cieszynie, PPS. urządziła kontrdemonstracyjne wiece w tejsamej Karwinie i Trzyńcu i sprowadziła referentów z pomiędzy posłów PPS. z Warszawy, którzy gładko pozwolenia otrzymali! Niechże tedy zdrowa opinja polska zwraca baczną uwagę na rzeczy, które się dzieją za kordonem granicznym, i niech wystrzega się naiwnych zachwytów nad Czechami, a la p. Kurnatowski, i gdy zajdzie potrzeba, niech podniesie stanowczy głos obrony rodaków z czeskiego zaboru! **Goalkeeper.**

O sodalicję na politechnice lwowskiej.

Od lwowskiej Sodalicji Marjańskiej panów otrzymujemy pismo z protestem przeciw znanej już czytelnikom „Głosu Narodu" odpowiedzi senatu politechniki lwowskiej w sprawie założenia sodalicji dla jej słuchaczów. Ze względu, że pierwsza część pisma Sodalicji lwowskiej podaje cytowane już poprzednio przez nas pismo senatu politechniki, i niem się zajmuje, poprzestajemy na przytoczeniu jego drugiej części (Red.).

Niefortunną swą uchwałę — słowa Sodalicji lwowskiej — w sprawie statutu sodalicyjnego uważaliśmy za jakieś przykre nieporozumienie, za jakąś pomyłkę i spodziewaliśmy się, że lada dzień senat się zreflektuje i zajmie w tej sprawie stanowisko godne zarówno polskich uczonych, jak i zacnej, lwowskiej młodzieży politechnicznej. Gdy jednak minął szereg tygodni, a senat politechniki zdania swego nie zmienił, **uważamy za swój obowiązek religijny i obywatelski zaprotestować publicznie przeciw nietolerancji i zacietrzewieniu najwyższej władzy politechniki,** gdyż takie stanowisko, naszem zdaniem, obniża powagę samych profesorów, a drażni i prowokuje opinję ogółu olbrzymiej większości katolickiego społeczeństwa polskiego. **Sodalicja Marjańska Panów.**

Lwów, w czerwcu 1924 r.

Przed przyjazdem biskupów francuskich.

Z Paryża donoszą, że 11 b. m. wyjechali do Polski biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Wycieczce towarzyszy ks. Szymbor, kierownik Misji polskiej w Paryżu. Na dworcu kolejowym obecni byli: minister Chłapowski, msgr. Clement biskup w Monaco, szereg wybitnych osobistości ze świata religijnego francuskiego, oraz członkowie kolonji polskiej. W drodze do Polski biskupi zatrzymają się przez jeden dzień w Wiedniu. Specjalny wysłannik rządu czechosłowackiego powita Kardynała na terytorjum czechosłowackiem. W dniu wyjazdu odbyło się uroczyste nabożeństwo „pro felicitate Poloniae" w kościele polskim, w czasie którego wygłoszono kazania w języku francuskim, sławiąc chrześcijańską przyjaźń obu narodów.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Walny Zjazd T. N. S. W.

W czasie Zielonych Świąt obradował w Poznaniu doroczny Walny zjazd delegatów T. N. S. W. Po nabożeństwie w kościele u Fary zjazd rozpoczął obrady w gimnazjum Marcinkowskiego pod przewodn. prezesa Pawła Sosnowskiego. W im. Episkopatu witał Zjazd Ks. Biskup Łukomski, wykazując doskonałą znajomość spraw szkolnych i działalności T. N. S. W. Dalej przemawiali posłowie Kujawski, Kornecki, Mendrys, Sokolnicka, z ramienia Ministerstwa p. Nawroczyński, w im. wojewody p. Kiedacz, wicekur. Stein, w im. Stow. Chrześć. Nar. nauczycielstwa p. Sobolewski i inni. W końcu p. Bojasiński wygłosił referat o stosunku szkoły średniej do powszechnej.

Zjazd prawników w Wilnie.

Wczoraj zakończyły się obrady pierwszego **zjazdu prawników polskich w Wilnie.** W toku obrad prof. Stefan Ehrenkreuz wygłosił odczyt pod tyt. „Ostatnie badania nad statutem Wielkiego Księstwa Litewskiego". Prócz tego złożyli sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyj referenci, którzy stwierdzili wysoki poziom obrad sekcyjnych. Uchwalono, że zjazd następny odbędzie się w Krakowie. Termin zwołania ustali stała delegacja zjazdów prawniczych w Warszawie. Na zakończenie zjazdu przemówienia wygłosili: Prof. Teodorescu (Rumunja), mecenas Barthou (Francja), prof. Rapaport, red. Parczewski, wreszcie przewodniczący zjazdu Władysław Seyda, który stwierdził poważne wyniki naukowe zjazdu i wysoki poziom jego obrad.

Postulaty funkcjonarjuszy pocztowych.

We Lwowie zakończyły się czterodniowe obrady kongresu pocztowców. Uchwalono, że kwestję pragmatyki centralny Zarząd Związku w stosownej chwili ma przedłożyć władzom miarodajnym. W kwestji poprawy bytu domagano się, by pobory ustalono w ten sposób, ażeby jeden punkt równał się 1 złotemu. Okazało się bowiem, że ostatnio wyznaczone pobory nie dorównują 50% przedwojennych. Ze względu na pokrzywdzenie pocztowców przez zszeregowanie ich, komisja domaga się przeniesienia pocztowców o dwie kategorje wyżej odpowiednio do lat służby. Dalej domagano się: przyznania pracującym w kasach pocztowych dodatków, podobnie jak i dodatków za pełnienie funkcji w P. K. O., zniżek kolejowych dla rodzin pocztowców, podwyższenia djet dla ambulansów pocztowych, odpowiedniego wynagrodzenia za lata służby, całkowitego pokrycia wpisów szkolnych dla dzieci pocztowców, wydania ustawy o bezwzględnem święceniu niedziel i świąt, zmiany przepisów co do pomocy lekarskiej, wreszcie dokonano wyboru zarządu prezydjum.

Ograniczenie emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Urząd emigracyjny wyjaśnia, że emigracja do Stanów Zjednoczonych jest znacznie zmniejszona przez nową ustawę amerykańską. Liczba, czyli **„kwota" emigrantów polskich, która w zeszłym roku wynosiła 30.977 osób, w b. r. wynosić będzie około 8.800.** Zaledwie drobna część osób, starających się o wyjazd, będzie dopuszczona do Stanów Zjednoczonych na mocy tej ustawy. Wiele nawet żon, dzieci i rodziców, wezwanych przez swych najbliższych żywicieli będzie musiało wyrzec się wyjazdu. Inne kategorje emigrantów, posiadających „affidavity" od krewnych, tembardziej nie mogą spodziewać się pozwolenia na wyjazd. Podania ich i affidavity, wpływające do urzędu, będą odsyłane bez rozpatrywania. Osoby, posiadające przedawnione paszporty oraz reemigranci nie powinni prolongować, ani też wyrabiać paszportów przed wyznaczeniem przez konsula Stanów Zjednoczonych terminu wizy, aby nie narażać się na zbyteczne koszta w razie, gdyby wyjazd był im odmówiony. Urząd przestrzega przed lekkomyślnemi podróżami do Warszawy i przed korzystaniem z usług niepowołanych pośredników w nadziei przyspieszenia wyjazdu.

Komunistyczne awantury mieszkaniowe.

Odbył się w Moskwie pogrzeb komunisty Kutlera, wybitnego i zasłużonego dla sowdepji urzędnika, członka Rady Banku państwa. Sensacją są szczegóły, w jakich jego śmierć nastąpiła. Sowiety mianowicie przystąpiły świeżo do rugowania „burżujów" z mieszkań, celem uzyskania pomieszczeń dla robotników. Nie oszczędzono nawet komunistycznych urzędników, co do których powstało podejrzenie o „burżuazyjne" sympatje. Te rugi dotknęły i tow. Kutlera, którego prawomyślność podano w podejrzenie. Kazano mu z dwóch zajmowanych pokojów oddać jeden. Mimo starań o uchylenie „ewakuacji", zabrano się do usunięcia jego mebli z tego pokoju. To tak podziałało na Kutlera, że padł rażony atakiem apopleksji. Pochowano go uroczyście. W pogrzebie brali udział członkowie władzy sowieckiej; na trumnie widniał wieniec z napisem: „Proletarjat o Tobie nie zapomni"".

ZLOT SOKOLI OKRĘGU VI. W SUCHEJ.

W dniu 22 b. m. odbędzie się w Suchej zlot sokołów okręgu VI. Zapowiedziany jest bardzo liczny zjazd uczestników z całej zachodniej Małopolski. W czasie zlotu wykonane będą efektowne ćwiczenia dziewcząt chorągiewkami, druhiń barwnemi obręczami, druhów na przyrządach i piramidy. Ponadto odbędą się zawody piłką koszykową dwóch drużyn żeńskich.

W SPRAWIE ZWINIĘCIA SĄDU W RADOMYŚLU WIELKIM ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, iż sąd ten został zwinięty po dokładnem zbadaniu stosunków służbowych. Zwinięcie sądu w Radomyślu i przeniesienie go do Mielca nastąpiło ze względu na ludność gmin wchodzących w skład okręgu b. sądu w Radomyślu Wielkim, która ciąży raczej do Mielca niż do Radomyśla. Przytem stosunki lokalne w Radomyślu uniemożliwiały utrzymanie sądu powiatowego w tem mieście.

TRZY WYROKI ŚMIERCI. Sąd doraźny w Równem wyrokiem z dnia 11 czerwca b. r. skazał za zabójstwo i morderstwo Jana Malinowskiego, Karola Mroczkowskiego i Timofieja Brejko na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wniesioną przez obronę prośbę o ułaskawienie prezydent Rzpltej w stosunku do wszystkich skazanych odrzucił.

BYŁY POSEŁ AUSTRJACKI WYDALONY Z GRANIC AUSTRJI. Z Wiednia donoszą: B. poseł do parlamentu austrjackiego hr. Adalbert Sternberg został przez policję wydalony z granic republiki austrjackiej, ponieważ czynnie znieważył przewodniczącego sądu honorowego, który uznał go za niezdolnego do satysfakcji honorowej.

NAPAD RABUNKOWY NA WOŹNEGO BANKU. W Wiedniu dokonano onegdaj, w samo południe, napadu rabunkowego na woźnego banku filji Eskomptebanku, niosącego sumę 250 miljonów koron. Nieznany sprawca ranił woźnego ciężko w głowę, poczem zabrawszy pieniądze, zbiegł. Dotychczas nie zdołano wyśledzić sprawcy rabunku.

PILOTOWANIE OKRĘTÓW ZAPOMOCĄ RADJO. Grupa radjotechników duńskiego departamentu radjo telegraficznego dokonała w tych dniach wespół z duńskiem Zjednoczonem Towarzystwem Okrętowem szeregu prób pilotowania z pomocą radjo — okrętów przepływających cieśninę Kattegat lub wpływających na wody Oeresundu. Takie radjo informacje, o kierunku którego należy się trzymać przy przepływaniu powyższych wód, mają szczególnie doniosłe znaczenie podczas mgły. Próby wypadły pomyślnie, to też jak się zdaje, ten nowy sposób pilotowania okrętów wprowadzony zostanie w życie.

WIZYTA DUŃSKICH ŁODZI PODWODNYCH W ANGLJI. Flotylla duńskich łodzi podwodnych, złożona z trzech jednostek, uda się w lipcu b. r. pod komendą kapitana Wolfsgena na dwumiesięczną wycieczkę do Anglji i Islandji. Łodzie podwodne udadzą się do Wnejerg na zachodniem wybrzeżu Islandji, następnie popłyną do Anglji i odwiedzą porty w Sheerdess, gdzie zatrzymają się na przeciąg sześciu dni.

ZGON SŁYNNEGO KOMPOZYTORA FRANCUSKIEGO. Z Paryża donoszą, że zmarł tam znakomity kompozytor Teodor Dubois.

WEZUWJUSZ GROZI WYBUCHEM. Z Rzymu donoszą, że od kilku dni okazuje Wezuwjusz wzmożoną działalność. Onegdaj utworzyły się dwa nowe kratery. Karabinierzy nie dopuszczają turystów.

EGZAMINOWANIE PSÓW POLICYJNYCH. Dzienniki łódzkie opowiadają o popisach świeżo wytresowanych psów policyjnych aż z trzech powiatów, których sprawność wypróbowano na rozmaitych sfingowanych kradzieżach i morderstwach. Najpiękniej spisał się jakiś „Lord", który obwąchawszy leżącego w lesie rzekomo zamordowanego człowieka i rozmaite drobiazgi, jak szczątki gazet, pudełko zapałek i t. p., pozostawione przez „mordercę", poprowadził policjantów przez półtrzecia kilometra wprost do chaty, w której ukrywał się rzekomy morderca.

ODKOPANIE PAŁACU MINOSA. Sir Artur Evans, kierownik wykopalisk na Krecie, doniósł do Timesa, że udało mu się nareszcie odkopać pałac Minosa, który jest o 4 wieki starszy od pałacu w Mykenach.

Taktyka bojowa czerwonych rewolucjonistów.

DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

upłynął na zeznaniach świadków. Postępowanie dowodowe rozpoczął przewodniczący od przesłuchania **Józefa Woźniaka**, pomocnika kotlarskiego. Zeznał on, że w krytycznym dniu 6 listopada widział Drobnera, jak stojąc przed jedną z kamienic wstrzymywał ludzi uciekających przed strzałami: słowami: **nie uciekajcie!** Dalsi świadkowie, jakoto Janina Bierońska, buchalterka firmy Drobner i Franciszek Zych, murarz, **członkowie partji niezależnych socjalistów** (Drobnerowców) składają o swym mistrzu naturalnie jak najpochlebniejsze zeznania. Szczególnie Bierońska (podaje się za bezwyznaniowną) występuje z **widoczną obroną** oskarżonego, wyklucza z góry z całą stanowczością każdy moment, najdrobniejszą nawet okoliczność, jakaby, według niej, mogła rzucić niekorzystne światło na oskarżonego.

Dr Drobner przeprowadza rewizję.

O ile zeznania kilku jeszcze świadków nie przyniosły momentów obciążających, o tyle bardzo niekorzystnie dla oskarżonego wypadły zeznania p. Hubisztowej i p. Pachońskiego. **P. Hubisztowa**, kierowniczka Szatni kobiecej na pl. Szczepańskim, podaje, jak w dniu 6 listopada rano, po długich dobijaniach się drzwi, przyszedł do **Szatni Dr Drobner**, oświadczył, **że jest podejrzenie, iż oddano z okien mieszkania strzały i przystąpił do przeprowadzenia rewizji.** Stwierdziwszy, że broni niema, odszedł. P. Pachoński, kierownik restauracji Udziałowej, **miał również przejście z Drem Drobnerem** na tle otwarcia bramy domu. Świadek, opisując krwawe rozruchy, podał, że krytycznego dnia rano, przebywając w kuchni restauracyjnej, widział przez okno uzbrojonych bojowców, jak **ukryci za drzewa przyległego ogrodu, razili strzałami ułanów przejeżdżających ul. Dunajewskiego.** W pewnym momencie wpadł do kuchni jakiś osobnik z karabinem, jednak p. Pachońskiemu udało się go rozbroić.

Dalszy świadek, **Antoni Waśkowski**, dyrektor Tow. Sztuk Pięknych, zeznał, jak tegoż dnia rano przybyło do jego mieszkania dwóch osobników, z których jeden miał karabin i **domagało się otwarcia strychu.** Świadek odmówił ich żądaniu, za co spotkał się z ostremi pogróżkami napastników.

W POSZUKIWANIU ZA KOMENDANTEM BOJÓWEK.

Józef Susel, przemysłowiec, nie widział sam Dr Drobnera, słyszał jednak jak ludzie mówili, że Drobner strzela do żołnierzy z karabinu maszynowego, ustawionego na dachu jednej z kamienic. Świadek opowiada, jak koło godz. 11 rano przyszło do niego **4 osobników, z których dwóch miało czerwone opaski na rękawach (a więc milicja socjalistyczna)** i proponowało mu, jako b. oficerowi, **objęcie dowództwa nad uzbrojonemi bojówkami.**

Charakterystyczne sceny uliczne.

Po przerwie popołudniowej zeznawał **Janusz Kowalczyk**, chorąży W. P. Świadek opisywał w najdrobniejszych szczegółach **charakterystyczne sceny uliczne w dniu 6 listopada, stanowiące bardzo znamienny przyczynek do zobrazowania taktyki bojowców pepesowskich.**

Do Krakowa przyjechał służbowo wieczorem 5 listopada razem z jednym porucznikiem i zastał ulice pogrążone w ciemnościach. **Ludzie mówili, że jutro będzie rewolucja.** Następnego dnia wyszedł na miasto i **w okolicy ul. Dunajewskiego zauważył gęste patrole bojowców**, jak uwijały się na odcinku plant wzdłuż Kasy chorych. Po pewnym czasie rebeljanci wyparli oddział policyjny, zgrupowany koło kawiarni Centralnej **i sami utworzyli kordon**, nie przepuszczając do środka nikogo im niewygodnego. Ponieważ od strony plant padały strzały, świadek ukrył się w jednej z kamienic przy ul. Szewskiej i stąd **obserwował dokładnie całą taktykę czerwonych milicjantów. Koło teatru „Bagatela" stał z rewolwerem w ręku jakiś osobnik, który najwidoczniej kierował akcją zbrojną rebeljantów.** Co chwila spoglądał w ul. Straszewskiego, jak gdyby wyczekiwał konnicy, **a od strony plant szły w tamtym kierunku kule karabinowe. Równocześnie kilku osobników, uzbrojonych w karabiny, ostrzeliwało ul. Szewską**, gdzie znajdował się oddział policjantów. **Tuż pod oknami** domu, w którym schronił się świadek, **dwóch bojowców ładowało karabiny** i na dany znak „komendanta" ukryło się za drzewami plant.

Świadek obserwował **bardzo przykrą, a dużo mówiącą scenę: Jednego ze strzelających bojowców poznaje w pewnym momencie jakaś kobieta, widocznie żona. Z okrzykiem „Jezus Marja", wśród wybuchów płaczu przypada do strzelającego i błaga, by porzucił broń. „Kurz, bo cię nagła krew zaleje** — ze wściekłością wypowiedział bojowiec — i odtrącił od siebie kobietę".

Co pewien czas dochodziły z plant przyciszone okrzyki: **teraz ja**, i kulki przeszywały ze świstem powietrze. Koło godz. 10.30 dał się słyszeć tętent koni i w ul. Podwale wjechał **oddział kawalerji.** Na przodzie jechał oficer, a za nim o jakie 10 kroków ułani w czwórkach. **Widok żołnierzy wpłynął widocznie na zachowanie się „komendanta" bojowców. Gdy oficer znalazł się koło kawiarni Centralnej, „komendant" wykrzyknął:** strzelać do koni, dał znak ręką i za kilka sekund **na szarżujących ułanów spadł grad kul.**

Ponieważ świadek miał załatwić ważną sprawę służbową, musiał opuścić stanowisko. W drodze do oddziału wojskowego **spotkała go po dwa kroć patrol bojowców i kontrolowała, czy nie ma „bomb i granatów".**

Zeznania chorążego Kowalczyka wywarły wielkie wrażenie zarówno na przysięgłych, jak i na licznie zebranej publiczności.

Znowu sprawa Stańczyka na tapecie.

Po przesłuchaniu świadka, prok. Sozański przedkłada przewodniczącemu **akta sprawy Stańczyka**, zawierające wyniki dochodzeń policyjnych, sprawozdanie prok. Kondratowicza, pismo prokuratorji krakowskiej o wydanie sądowi posła Stańczyka i t. d. Obrońca oskarżonego Liebermann występuje ponownie ze znanymi wnioskami i prosi trybunał o umorzenie tych przestępstw zarzucanych Stańczykowi aktem oskarżenia, co do których Sejm nie wyraził swojej opinji. **Przewodniczący odracza przesłuchanie posła Stańczyka** do najbliższych dni, przyrzekając dzisiaj lub jutro powziąć ostateczną decyzję.

Pierwszy strzał padł z tłumu.

Długi szereg świadków dnia wczorajszego zakończyło przesłuchanie **Stanisława Marcinowa**, przodownika policji. Był on w kordonie policyjnym, ustawionym w dniu 6 listopada na odcinku plant od hotelu Krakowskiego do kościoła OO. Pijarów, toteż **kreśli z całą dokładnością zachowanie się strajkujących i pierwsze starcie tłumu z policją.** Fakty te są już znane i z aktu oskarżenia i z opisu szeregu świadków, toteż na podstawie zeznań świadka ustalamy kilka tylko momentów. Najważniejszem jest **kategoryczne stwierdzenie Marcinowa, że pierwszy strzał padł z tłumu. Świadek stwierdza, że był to strzał rewolwerowy**, o czem świadczył osobliwy świst, charakteryzujący właśnie użycie rewolweru. Strzał był oddany do policji albo z ul. Basztowej, albo też z hotelu Krakowskiego. Marcinow podaje dalej, że **rozbrojenie wojska odbywało się i na ulicy i na plantach. Kpt. Obiedzińskiego tłum podniósł na rękach wysoko w górę z okrzykami: „niech żyje marsz. Piłsudski — wojsko nasze".** Świadek opowiada, że widział jak **jakiś robotnik, manipulując koło niezabezpieczonego karabinu, spowodował wystrzał, a kula położyła go trupem na miejscu.**

Pod koniec przesłuchania obrońca Heski wypytuje świadka, czy wie, że karygodnym czynem kpt. Obiedzińskiego było użycie wojska dla wzmocnienia kordonu policji, czy wie, że oficer ten podniesiony przez tłum, strzelił w powietrze na postrach, a wreszcie czy zdawał sobie sprawę, że policja oddając poszczególne strzały do tłumu, raziła wojsko! Świadek wszystkim pytaniom przeczy.

Strzelił do szwadronu ułanów.

Druga rozprawa w sądzie karnym.

Równocześnie z wielkim procesem listopadowym przed sądem przysięgłych, toczy się druga rozprawa w sądzie okr. karnym pod przew. radcy **Dr. Frączkiewicza. Na ławie oskarżonych zasiada** Stanisław Lewicki, kelner, oskarżony o to, że w dniu 6 listopada 1923 r. oddał do przejeżdżającego ul. **Rajską szwadronu 8 p. ułanów ś. p. rotm. Bochenka kilka strzałów rewolwerowych z mieszkania swego przy ul. Rajskiej.** Dopuścił się zatem **zbrodni usiłowanego morderstwa** wedle par. 8.134 uk. i ulega karze **w wymiarze od lat 5—10.**

Sawicki do winy się nie poczuwa; podaje, że w krytycznym dniu w czasie gdy z okna jego mieszkania padły strzały, nie był w domu. Świadek **Jan Bochenko**, b. kapral komp. sztabowej, pełniący służbę wartowniczą w koszarach im. Kościuszki przy ul. Rajskiej, **twierdzi z całą stanowczością, że Lewicki strzelał do ułanów.** Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków, samych oficerów, trybunał odroczył rozprawę do soboty 14 b. m.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków, 13 czerwca.

ODZNACZENIE P. JASIEŃSKIEGO. Wojewoda Kowalikowski wręczył odznakę krzyża oficerskiego orderu „Polonia Restituta" p. Feliksowi Jasieńskiemu za wybitne zasługi na polu artystycznem.

NOMINACJA DYREKTORA POLICJI w Krakowie. Minister spraw wewnętrznych zamianował dekretem z 7 czerwca b. r. dotychczasowego kierownika dyrekcji policji dra St. Stycznia dyrektorem policji w Krakowie.

WYCIECZKA KOMPANJI WOJSKA Z G. ŚLĄSKA bawiła w Krakowie w ostatnich dniach i zwiedzała zabytki miasta pod kierownictwem kilku oficerów tutejszego garnizonu. Z końcem bieżącego miesiąca ma przybyć do naszego miasta wycieczka oficerów sztabu generalnego.

WYDZIAŁ „TOW. KOLONIJ WAKAC. DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH" odbędzie posiedzenie jutro, t. j. w sobotę, o godz. 7 wieczorem w gimn. IV (ul. Krupnicza l. 2, I p.) pod przewodn. prezesa Dra Wł. Ekierta. Na posiedzeniu tem przedstawi skarbnik Tow., dyr. R. Rosiński, dotychczasowy stan funduszów Tow., od czego zależeć będzie ilość uczniów, mających być wysłanych na kolonję w Porębie Wielkiej. Następnie delegaci poszczególnych gimnazjów referować będą podania uczniów o przyjęcie na kolonję. Prezydjum zaprasza na posiedzenie, obok wszystkich członków Wydziału, także lekarzy Tow., prezesów komitetów gimnazjalnych rodzicielskich i przedstawiciela życia pozaszkolnego młodzieży przy kuratorjum okr. szkoln. Ilość wniesionych podań jest bardzo znaczna.

DODATKOWY PRZEGLĄD I ZEBRANIA KONTROLNE REZERWY ROCZNIKÓW 1901—1883, którzy do tej chwili nie uczynili zadość obowiązkowi zgłoszenia się do komisji, odbędzie się w P. K. U. Kraków-miasto w dniach: 14-go czerwca rocznik 1883—1884, 20 czerwca 1885—1886, 28 czerwca 1887—1888, 5 lipca 1889—1890, 11 lipca 1891—1892, 19 lipca 1893, 26 lipca 1894, 1 sierpnia 1895, 8 sierpnia 1896, 16 sierpnia 1897, 22 sierpnia 1897, 29 sierpnia 1898, 5 września 1899, 12 września 1900—1901. Przegląd odbędzie się w koszarach im. Sobieskiego.

BYŁY SZEF SĄDU WOJSK. NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W sądzie wojskowym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko b. szefowi sądu wojskowego, pułk. Ludwikowi Izierskiemu, oskarżonemu o zbrodnię dwukrotnego nadużycia władzy urzędowej, zbrodnię usiłowanego przekupstwa i przekroczenia obrazy czci. Obwiniony miał interwenjować swego czasu u dowódcy w Nowym Sączu w sprawie zniżenia szeregowcowi Borgenichtowi kary za dezercję z 1 roku na 4 miesiące; drugi raz znowu miał interwenjować o zaliczenie mu aresztu śledczego do kary. Wkońcu obraził osk. pułk. Izierski szefa sądu pułk. Bielskiego i ppułk. Szafrańskiego, b. prokuratora, zarzucając im tendencyjne prowadzenie dochodzeń ze względów osobistych. — Rozprawa, która się toczy przed trybunałem specjalnie delegowanym z Warszawy, potrwa kilka dni.

Zawiadomienia i komunikaty.

NOWE KATECHIZMY. Stow. Ks. Ks. Prefektów zawiadamia, że „mały katechizm" już wyszedł z druku i jest do nabycia w Kurji Biskupiej i księgarniach.

LETNISKO W KRYNICY DLA NAUCZYCIELSTWA. Krakowski Oddział okręgowy Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych otwiera **w b. r.** od 18 lipca do końca

wakacyj w budynku szkolnym Krynicy-Wsi letnisko zbiorowe dla 22 członków, potrzebujących kuracji krynickiej. Podania o przyjęcie, ze stwierdzeniem przynależności do Stowarzyszenia i lekarskiem poleceniem, należy wnosić do 20 czerwca na ręce p. Michaliny Cięglewiczówny (wiceprezesowej), ul. Kazimierza Wielkiego w Krakowie l. 33 (szkoła) ,wraz ze znaczkami pocztowymi na odpowiedź i bliższe wyjaśnienia.

Repertuar koncertowy.

WIELKI FESTIVAL odbędzie się na dziedzińcu gimn. Sobieskiego w sobotę 14 b. m., o godz. 6 wieczorem. Dochód na fundusz sztandarowy tegoż gimnazjum. Kierunek artystyczny spoczywa w rękach p. Grodzickiej, przy współudziale art. op. Mściwojewskiej, p. R. Ostrowskiego, Tow. śpiew. „Echo“ pod kierunkiem B. Wallek-Walewskiego i t. d.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Kordjan“.
Sobota: (Nowość) „Romantyczna panna“ Gwidona Martinez-Sierra.

Repertuar Operetki.

Piątek: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek: „Musisz być moją“ (występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego).
Sobota: „Kolega Crampton“ (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

UCIECHA: „Jak kobiety kochają i nienawidzą“.
WANDA: „Władczyni powietrza“.
SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami“.
ZACHĘTA: „Krwawe skarby“.
PROMIEŃ: „Miłość i sprawiedliwość“.
REDUTA: „Na bruku Paryża“.

Z Rady miejskiej.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia rady miejskiej podajemy dalsze szczegóły.

Po pomyślnem załatwieniu sprawy odstąpienia parceli parafji św. Szczepana, przystąpiono do dokonania wyboru delegata gminy do komisji administracyjnej szpitala św. Łazarza. Delegatem został r. m. dr. Schneider. Następnie wybrano **ks. L. Kasprzyka stałym zastępcą delegata do rady szkolnej miejskiej.** Przystąpiono do obrad nad wnioskiem komisji administracyjnej w sprawie **założenia fabryki wędlin w Krakowie.** Fabryka będzie miała za zadanie zaopatrywać Kraków i okolicę w wędliny.

Sprawę teatru m. przy ul. Rajskiej referował wiceprez. m. Rolle. Prezydjum miasta stoi na stanowisku, aby teatr oddać temu, kto da gminie najwięcej zarobić w postaci czynszu, w podatku, świetle i kto potrafi przeprowadzić adaptacje oraz zdoła nietylko teatr poprowadzić bez pomocy teatru im. Słowackiego, ale i utrzymać go na odpowiednim poziomie. Teatr musi być muzyczny. Uchwalono upoważnić p. prezydenta Federowicza do pertraktacyj z ubiegającymi się dzierżawcami.

Wiadomości gospodarcze.

Przesilenie w przemyśle.

Położenie robotnika polskiego w odrodzonej Ojczyźnie stale się pogarszało. W miarę spadku marki polskiej i idącego za tem wzrostu drożyzny — robotnik nasz, podobnie, jak również urzędnik, ubożał coraz bardziej, musiał coraz więcej ograniczać swoje potrzeby, aż doszedł do tego, że zarobek jego nie wystarczył nawet na zakupno tylu towarów, ile mógł za połowę swego zarobku zakupić w r. 1914. Robotnik nasz, przejęty głębokiem uczuciem patrjotycznem, znosił te wszystkie dolegliwości w nadziei, że jednak nastąpi poprawa, że przyjdzie czas ustalenia się pieniądza, a tem samem ustanie drożyzna i ta wieczna gonitwa w celu dogonienia drożyzny. I kiedy rząd Witosa-Korfantego rozpoczął przygotowania do uzdrowienia polskiej waluty, w sercu robotnika wstąpiła otucha. Zdawało się, że skończy się nędza, że położenie będzie się polepszać.

Zapomniano jednak o jednem, a mianowicie o tem, że tak zwana sanacja skarbu wymagać będzie ciężkiej operacji chorego pod względem finansowym państwa i że lekarstwa, które zapisuje codziennie rząd p. Grabskiego, będą bardzo gorzkie dla wszystkich obywateli Polski. Tem więcej goryczy odczuwa robotnik przy zażywaniu tych lekarstw, im jest bardziej gospodarczo wyczerpany. Dziś przyszedł ciężki czas nawet na te warstwy, które na dewaluacji, czyli spadku marki polskiej robiły doskonałe interesa, które były niejako uprzywilejowane. Jedną z tych warstw do niedawna uprzywilejowanych — to przemysłowcy, którzy dzięki sprzyjającym okolicznościom, oraz wskutek wydatnej pomocy ze strony państwa, przeżyli w ciągu pierwszych pięciu lat odrodzonej Polski rzeczywiście złote czasy. Ale i dla przemysłu po latach tłustych nastąpił okres lat chudych. Śruba podatkowa przycisnęła mocno i przemysł w Polsce. Przedsiębiorcy, nie znając miary w przerzucaniu ciężarów publicznych na ludność, doprowadzili do tego, że ceny wyrobów przemysłowych w Polsce są o 30—40% droższe, niż zagranicą. Skutek tych wygórowanych cen jest taki, **że polski przemysł nie może dziś konkurować z przemysłem zagranicznym**, że Polska coraz mniej wysyła za granicę swoich wyrobów przemysłowych, a **zapotrzebowanie towarów fabrycznych wewnątrz państwa stale się zmniejsza**, bo zubożały konsument nie ma za co kupić towaru choćby go i potrzebował. Zresztą towar, którego potrzebuje, otrzymać może po niższych cenach w handlach sprowadzających go z zagranicy. Przemysł, który traci rynki zbytu tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą, musi upadać. Tak też dzieje się z polskim przemysłem. Upadek przejawia się w tem, że magazyny fabryk zapełnione są towarem zapasowym, że codziennie ta lub owa fabryka redukuje liczbę robotników, ilość dni pracy, lub też zamyka swoje podwoje, że dziś **przemysł nie tylko nic nie zarabia, ale traci.**

Robotnik, zależny całkowicie od rozwoju lub zastoju przemysłu, znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu. **Nigdy jeszcze nie było tak ciężko robotnikowi, jak obecnie.** Bo nie tylko musi bardzo często godzić się na redukcję płacy, ale ponadto wisi ciągle nad głową jego samego i jego rodziny **widmo braku pracy.** Dziesiątki tysięcy robotników jest dziś bez pracy. Armja bezrobotnych stale się zwiększa. Do izdebek robotniczych zagląda głód i nędza. Ostatnia nieraz poduszka idzie na sprzedaż, by dla dzieci kupić kawałek chleba. A co się stanie, gdy już nie będzie nic do sprzedania? Oto straszne pytanie, którego rozwiązanie musi nastąpić jak najrychlej, jeśli nie mają się zachwiać podwaliny państwa. Już dziś słyszymy pomruki burzy, która gotuje się wśród rzesz bezrobotnych. Wierzymy w wielkie zrozumienie położenia państwa ze strony robotników. Wierzymy, że polski robotnik posunie się do ostatecznych granic ofiary na rzecz pajstwa. Ale wiemy równie dobrze, że głód jest złym doradcą, że nędzę i rozpacz robotnika umieją wykorzystać pewne podziemne siły, działające na zgubę Polski, że prowodyry, których działalność zaprowadziła 30 osób przed kratki sądu przysięgłych w Krakowie, nie cofną się przed niczem, byle w Polsce wywołać zamieszki, byle nasz państwowy organizm osłabić, byle tylko Polskę obezwładnić, ażeby tem łatwiej stać się mogła polem doświadczalnem dla haseł, które w sąsiedniej Rosji taki święcą „triumf“. — I dlatego też najwyższy jest czas przeciwdziałać temu, co się dzieje. Sejm, Rząd i społeczeństwo całe musi śmiało prawdzie spojrzeć w oczy, musi znaleźć środki, by przesilenie w przemyśle trwało jak najkrócej, a niewinne ofiary tego przesilenia — to jest robotnicy — **muszą otrzymać natychmiastową pomoc.** Tego wymaga interes państwa, to zrobić trzeba pod groźą mogących zajść wypadków.

Jan Puchałka, poseł.

P. K. O. PRZYJMUJE WKŁADKI oszczędnościowe, ustalając najmniejszą wpłatę na 1 złoty. Suma wkładkowa na jedna książeczkę została w zasadzie ograniczona **do 5000 zł.**

BILON NIKLOWY WARTOŚCI 10 I 50 GROSZY puszczony został w obieg z dniem **11 b. m.** Stopniowe nasycanie obiegu tym gatunkiem bilonu następować będzie co dwa tygodnie. Z końcem b. m. ma nadejść do Warszawy bilon 1-groszowy.

P. K. O. ZASTANOWIŁA UDZIELANIE NOWYCH KREDYTÓW. Na razie załatwiane będą złożone już podania tylko o kredyty trzymiesięczne.

Z DANIN I MONOPOLÓW wpłynęło w trzeciej dekadzie maja **275 mil. złotych.** Okazuje się, że opodatkowanie bezpośrednie uległo w maju pewnemu zmniejszeniu, opodatkowanie pośrednie utrzymało się, a wzrosły natomiast wpływy z monopoli, które w maju dały 12.7 milj. zł.

ULGI PODATKOWE zarządziło Ministerstwo skarbu dla tych rolników, którzy posiadają mniej niż 43 ha gruntu. Polegają one na odroczeniu tej kategorji płatników spłaty podatku gruntowego do 15 listopada.

DALSZY SPADEK CEN ziemiopłodów notują we wsiach okolicznych Łodzi. Za ziemniaki płaci się tam 6 milj. za korzec.

SPRAWA MANUFAKTURY WIDZEWSKIEJ w Łodzi zostanie w krótkim czasie rozstrzygnięta. Istnieje nadzieja, że fabryka zostanie uruchomiona.

WYWÓZ NIEROGACIZNY do Czechosłowacji należy od 11 b. m. skierowywać na Oświęcim lub wprost do Czechosłowacji.

TOWARY POLSKIE NA WYSTAWIE W PADWIE.

W obecności hrabiego Turynu, jako reprezentanta króla i ministra handlu Corvino, otwarto w Padwie wystawę przemysłu. Konsulat nasz w Trjeście wystawił zebrane próbki towarów polskich, bardzo estetycznie umieszczone w pawilonie, oraz udziela informacyj o Polsce. Nasz wysiłek przyjęto sympatycznie. Hrabia Turynu odwiedził powilon konsulatu, witany przez konsula Kwiatkowskiego i wicekonsula p. Strakacza.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądan.	transakc.	transakc. z d. 11/6
Polski B. Przemysłowy	0·32	0·37	0·35	0·36
Bank Małopolski . .	0·85	0·95	0·90	0·90
Ziemski Bank Kredyt.	0·18	0·18	0,17	0·16
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15	0·12	
Bank Komercjalny . .	0·17	0·22		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	4·00	4·25	4·20	4·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·32	0·37	0·35	
„Impex“	0·01	0·05		0·02
„Pharma“	0·95	1·05	1·00	
„Polski Glob“	0·30	0·35	0·35	0·38
Żegluga Polska . . .	0·10	0·15	0·12	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·25	9·75	9·40	9·75
H. Cegielski	0·6?	0·67	0·64	0·67
Parowozy	0·30	0·40	0·35	0·35
„Automotor“	0·45	0·55		0·50
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·80	0·76	0·75
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement, . .	16·00	17·00	16·75	17·00
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·75	4·40	4·65
„Tepege“	2·50	3·00	2·90	2·60
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·50	0·48	0·48
„Pokucie“	0·40	0.45	0·40	0·45
„Oikos“	4·00	4·50		
„Pezet“				
„Strug“	0·60	1·00	1·00	0·60
Syndykat Koszykarski	0·10	0·15	0·15	
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcza . .				
„Teropol“				
„Krakus“.	0·70	0·90		0·80
Chodorów	4·75	5·25	4·90	4·90
A. Piasecki	1·30	1·50		1·40
Ćmielów	0·60	0·70	0·64	0·65
Elektrownia Sieraza .				
S. W. Niemojowski .	0·55	0·65	0·60	
P. Zakłady Garbarskie	9·00	11·00		

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, franki francuskie 27.60.

Czeki: Belgja 23.86, Holandja 194.10, Londyn 22.37 i pół do 22.30, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta do 5.18, Paryż 27.80 do 27.60, Praga 15.24 do 15.04, Szwajcarja 91.35, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.62 i pół.

Papiery państw.: Miljonówka 0.47 do 0.48, bony złote 0.70—0.73, pożyczka złota 7.20, pożyczka dolarowa 2.35—2.25, 4 i pół procentowe listy zastawne kred. ziemskie przedwojenne 16—15.25—15.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 212.35, Nowy Jork 568, Paryż 30.35, Medjolan 24.75, Praga 16.62 i pół, Budapeszt 00061, Bukareszt 2.45, Belgrad 6.72 i pół, Sofia 4.06, Warszawa —, Wiedeń 00080, Londyn 24.41.

Wydawnictwa najsłabsze.

EDWARD CROS: „Legenda o dzwonie" i „Królewna Zielona Gwiazda". Warszawa. Nakł. Księg. G. Szylinga. 1924. Str. 26 i 174.

P. Edward Cros jest sympatycznym pisarzem. Sympatycznym, bo nieszkodliwym. Utwory jego nie powodują rozstroju nerwowego, ani gorzkiej melancholji, jak np. „Sonety" dra Salkowskiego. P. Cros pisze dużo i wodniście, choć to prawie nic niema do powiedzenia.

Gdy autor nie ma nic do powiedzenia, a chce koniecznie „tworzyć", czyli „być poetą" — pisze wówczas takie wiersze:

„Posłuchajcie. Wracam z gór.
Opowiadał baśń tę bór
szumem sosen, wicher hal,
górskich jezior pogwar fal,
opowiadał orszak chmur
nad Giewontu płynąc głową..."

...„W górskiej krainie niegdyś, dawno, dawno,
gdy Polska była na cały świat sławną
wielkiem zwycięstwem nad niewiernych siłą,
idącą ze wschodu, tak się wydarzyło,
że..." i t. d....

P. Cros, prócz takich wierszy, ułożył jeszcze „baśń dramatyczną w czterech obrazach" p. t. „Królewna Zielona Gwiazda". Występują w niej różne wróżki (Wróżka Bogactwa, Wróżka Pieśni, Wróżka Miłości), Złota Lilja, Duch Pierścienia, Książę Kwak, Książę Rek, stary mędrzec Koaks, ministrowie: Szyk, Myk, Łap, Cap, Kuma Szara, Muma Patra i wiele innych obywateli państwa zwierzęco-roślinnego.

Autor posługuje się wierszem wolnym, — „wolnym" do tego stopnia, że gdy zachodzi potrzeba (np. dla rymu) pisze niegramatycznie: „Niech z cieniu wystrzeli..." (rym do „w marzeniu"); na zakończenie „obrazu I" — „wystrzela" osobliwą apostrofą Nimfy:

„Fruń, kwiecie, fruń nad świeżą ruń pól! Oczaruj sny, tęsknoty zły ból złam! Czar kłam mar lej! Fruń! Chej!"

— „Rozgłośny piorun w pobliżu" głuszy na szczęście dalsze słowa Nimfy. Kurtyna zapada.

Sądząc po obrazach i porównaniach „Legendy o dzwonie" — wolno przypuszczać, iż autor zna Zakopane. — Czy nie byłoby dobrze, aby p. Cros porozumiał się z autorem podróżniczego informatora, wydanego pod (niewłaściwą) nazwą „Dźwięków duszy" — celem wyrównania rażącej luki w tem wydawnictwie, jaką jest zupełny brak „sonetów" o Zakopanem i okolicy... J. J.

Jak torturują czeki sowieckie.

Wprost krew ścinające ze zgrozy opisy tortur i mąk, jakie stosowane są przez „Czeki" sowieckie, podaje żyjący na wygnaniu rosyjski radykał i socjalista S. M. Melgunow w wydanem przez siebie dziełku p. t. „Krasnyj terror w Rossiji". Ohydny proceder doprowadził do specjalizacji w osobnych metodach tortur. Taka np. kijowska czeka słynna jest z t. zw. „celi chińskiej". Torturowanego przywiązują do słupa lub ściany, następnie przymocowują do boku jednym końcem rurę żelazną, do której wsadzono szczura. Drugi otwór rury zamyka siatka druciana, żeby szczur nie umknął. Rurę od strony siatki zaczynają ogrzewać ogniem. Szczur oszalały ze strachu i bólu, stara się wydobyć przez ciało torturowanego, szarpiąc mu skórę i wnętrzności. Męczarnia trwa, póki ofiara nie umiera.

Czerezwyczajka w Charkowie „uzyskała patent" doskonałego skalpowania. Głowę badanego obwiązuje się szpagatem, między szpagat a głowę wsuwa się ćwiek. Przy pomocy kręcenia ćwieka szpagat coraz mocniej ściska głowę. Po pewnym czasie skóra razem z włosami oddziela się. Tamże praktykowało się „zdejmowanie rękawiczek" (zdejmowanie skóry z ręki).

Z innych sposobów wyrafinowanych męczarń są w częstem użyciu t. zw. „piec" i „zamrażanie".

„Piecem" jest głucha cela bez okien, mająca trzy kroki długości i jeden i pół szerokości. Do lochu tego spuszczają 18 osób; jest tak ciasno, że wszyscy jednocześnie stać nie mogą, jedni stoją, drudzy wiszą, oparci rękoma o plecy sąsiadów. Powietrze w celi takie, że lampa momentalnie gaśnie, zapałka nie zapala się. W tej celi trzymają więźnia 2—3 doby, nie dając pokarmu i nie wypuszczając ani na chwilę.

Tak zwano „zamrażanie" polega na spuszczeniu więźnia do głębokiej jamy. Więźnia rozebranego do naga polewa się następnie zimną lodowatą wodą. Sposób ten praktykuje się oczywiście tylko w zimie. Często się zdarza, że woda marznąc w powłokę lodową, skuwa więźnia, który umiera powolną i straszną śmiercią.

To też — pisze Melgunow — „nasze sumienie społeczne domaga się odpowiedzi na pytanie, jakim sposobem humanitaryzm i filantropja mogą godzić się z tym gwałtem, który się dzieje w Rosji, z tą krwią ludzką, która leje się w oczach całego świata nie na wojnie, lecz pod ręką kata?"

Kiedy się czyta te słowa Melgunowa, budzi się mimowoli uśmiech politowania dla wprowadzonych w błąd intellektualistów, którzy w całej naiwności protestują przeciw „białemu terrorowi w Polsce", zapominając, że o miedzę na wschód spełniają się zbrodnie, jakich nawet nie wytworzył schorzały mózg obłąkańców.

E. A. POE: 8

Krótka rozmowa z mumją..

— Sprawa, którą poruszasz, jest dla mnie, wyznaję, zupełnie nowa. Za moich czasów nie znałem nikogo, ktoryby miał jakieś dziwne przekonania, że świat (czy też ziemia, jeśli wolisz) mógł mieć wogóle jakiś początek. Przypominam sobie, że raz, raz tylko, jeden wielki uczony wspominał mi o niejasnej tradycji, odnoszącej się do pochodzenia rasy ludzkiej; człowiek ten posługiwał się również, jak i pan, słowem Adam, czyli glina. Używał jednak słowa tego w znaczeniu ogólnem, określając nim płodność ziemi, jej nieprzebrane zasoby sił życiowych. Mówił o nagłem zjawieniu się — jakby tysiąca wylęgłych żyjątek — nagłem zjawieniu się, powtarzam, pięciu wielkich plemion, które pojawiły się równocześnie w pięciu prawie równych co do wielkości częściach świata.

Tu wszyscy wzruszyli ramionami, a dwie lub trzy osoby wskazały na czoło w bardzo znaczący sposób. Pan Silk Buckingham, spojrzawszy przelotnie zrazu na potylicę, później na front Allamistakea, zabrał głos.

Długowieczność człowieka waszych czasów w związku z tą często stosowaną praktyką, o której wspominałeś, a która polegała na życiu na raty, musiała przyczynić się rzeczywiście do ogólnego rozwoju i zebrania szeregu wiadomości. Przypuszczam, wobec tego, że wybitne upośledzenie starożytnych Egipcjan we wszystkich dziedzinach wiedzy, w porównaniu z ludźmi nowoczesnymi, a przedewszystkiem Yankesami, odnieść musimy jedynie do znacznej grubości egipskiej czaszki.

— Przyznaję znowu — odparł hrabia z wyszukaną grzecznością, — że zrozumienie pana sprawia mi niekiedy nieco trudności, powiedz, proszę, o jakich gałęziach wiedzy mamy mówić?

Tu całe towarzystwo zaczęło rozwodzić się nad zdobyczami frenologji i cudami magnetyzmu zwierzęcego.

Wysłuchawszy nas do końca, hrabia opowiedział kilka anegdotek, które wykazały niezbicie, że poprzednicy Galla i Spurzheima żyli i umarli w Egipcie w czasach tak dawnych, że prawie o nich zapomniano — i że doświadczenia Mesmera były nędznemi imitacjami w porównaniu do cudów, dokonywanych przez mędrców w Tebach, którzy stwarzali wszy i inne zwierzątka.

Spytałem teraz hrabiego, czy jego ziomkowie umieli obliczać astronomiczne zaćmienia. Uśmiechnął się trochę pogardliwie i rzekł: Tak.

To mnie nieco zbiło z tropu; zacząłem jednak stawiać mu inne pytania, odnośnie do ich wiadomości z astronomji, kiedy ktoś z towarzystwa, który dotąd ust nie otworzył, szepnął mi do ucha, że zrobiłbym lepiej, gdybym po wyjaśnienia w tej kwestji zwrócił się do pana Ptolomeusza, równie jak i do jegomościa, zwanego Plutarchem i jego pracy: „De facie lunae".

Zacząłem tedy wypytywać mumję o soczewki wypukłe i wklęsłe i fabrykację szkła w ogólności; nie skończyłem jednak pytania, kiedy milczący towarzysz trącił mnie lekko w łokieć i poprosił, abym, na miłość Boską, rzucił okiem na dzieła Diodora z Sycylji. Co do hrabiego, ten spytał się mnie tylko w odpowiedzi, czy my ludzie nowocześni posiadamy mikroskopy, któreby nam umożliwiły rycie onyksu z taką dokładnością, jak to robili Egipcjanie. Kiedy zastanawiałem się nad odpowiedzią, doktór Ponnonner zagalopował się w sposób kompromitujący.

— Popatrz pan na nasze gmachy! — wykrzyknął ku wielkiemu zgorszeniu obu podróżników, którzy szczypali go z całą bezwzględnością, nie mogąc jednak zmusić go do milczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do odstąpienia plac fabryczny
obszaru 60.000 m² w całości lub części, położony **w centrum przemysłu gazowo-naftowego zach. Małopolski,**
obok toru kolejowego, gościńca rządowego i rzeki. **Silnica elektryczna na Sanie dostarczy prądu.** Własny tor przemysłowy zapewniony. **Telegraf, telefon, stacja w miejscu.** Na placu **dwa domy mieszkalne o 20-tu ubikacjach.**
Zgłoszenia do „REKLAMY POLSKIEJ" Lwów, Romanowicza 10 pod „Plac fabryczny". 899

Fabryka pieców kaflowych i wyrobów ceramicznych
Józefa Malczyka (dawn. J. Chmielowca)
w Jaśle, Woj. Krakowskie

Stacja, poczta i telegraf w miejscu. Ma zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców, że po cenach najniższych sprzeda wagonowo do natychmiastowej dostawy Piece i Kuchnie kaflowe w różnych kolorach i deseniach, Cegły i płyty piekarskie szamotowe. 897

Dla P. T. Odbiorców hurtowych za wysokim opustem.
Na żądanie oferty.

Z powodu wyjazdu do Ameryki
mam natychmiast do sprzedaży:

1. **Gospodarstwo,** obszarze 24 mórg z kompl. żywym i martwym inwentarzem w mieście powiatowym (Gimnazjum i Seminarjum na miejscu). Zabudowanie masywne. Wszystko obsiane i z mieszkaniem natychmiast do objęcia. Cena 25.000 złotych polskich.
2. **2 kamienice,** w których znajduje się pierwszorzędna destylacja i restauracja wraz z zajazdem natychmiast do sprzedania również z powodu wyjazdu do Ameryki. Mieszkanie z interesami natychmiast do objęcia. Cena 38.000 złotych polskich.

Bliższe wyjaśnienia udziela **Buchczyk** obrońca pr. Ostrzeszów (Poznańskie). 896

Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń
Pracowników publicznych województwa krakow.

Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń w Krakowie **odbędzie się dnia 26 czerwca 1924 r. (czwartek) o godzinie 6-tej wieczór, a w braku kompletu o godzinie 7-mej wieczór w sali Towarzystwa Rolniczego plac Szczepański l. 8.**

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Wniosek Komisji Rewizyjnej.
5) Wybór nowego Prezydjum.
6) Zatwierdzenie członków Zarządu.
7) Wnioski i interpelacje.

Przetocki, sekretarz. Dr. J. Krajewski, prezes.

SZCZAWNICA

Znane zdrojowisko wód słono alkalicznych, 7 źródeł mineralnych, lepsze w lecznictwie od zagranicy jak Reichenhall, Ems i t. p. — otwarte od 15. V. — 30. IX.

W pierwszym i ostatnim sezonie znaczne zniżki i dla dzieci ulgi.

Ordynuje kilkunastu lekarzy. Zakładowy lekarz Dr Włyński. Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy w miejscu. **Restaurację i pensjonaty prowadzi W. Hajto.** Wielki wybór pism światowych. Muzyka wojskowa. Stały teatr i kino.

Zgłoszenia o mieszkania i pensjonaty dla uniknięcia fałszywych pośredników należy zwracać:

Zarząd dzierżawy W. Hajto
Szczawnica Zdrojowisko.

Równocześnie zgłoszenia na sezon zimowy 1924/1925 r.

850

NAJSTARSZY SKŁAD
FORTEPIANOW i PIANIN
Z. RABA NAST.
KRAKÓW, ul. św. Anny 3, Tel. 485.
518 poleca
pierwszorzędne instrumente.



Rok zał. 1880.

W środkowej Małopolsce
do odstąpienia fachowcowi większość lub całych 100% w spółce z ogr. odp. **która posiada dłuższe prawo eksploatacji leśnej** z tartakiem, młynkiem i torem przemysłowym
gotowych kloców jodłowych
około 3.000 m³.
Wkład potrzebny około 50.000 złotych polskich w 2—3 ratach. 898
Zgłoszenia do „REKLAMY POLSKIEJ" Lwów, Romanowicza 10 pod „Las i Drzewo".

Dla Pszczelarzy!
Wszelkie przybory pszczelnicze
poleca po cenach konkurencyjnych
PIERRWSZA KRAKOWSKA WYTWORNIA PRZYBOROW PSZCZELNICZYCH oraz WYROBOW METALOWYCH
WŁADYSŁAW GAWOR
konc. inst. wodociągów 867
Kraków, ul. św. Tomasza L. 2.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — **Wykonuje:** bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 474
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe

świece gromniczne białe, żółte i malowane. — Paschały i świece na drzewie do nadstawiania malowane, wyzłacane i ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.

Wysyła po cenach przystępnych
FABRYKA SWIEC
FELIKSA MIKESKI
Kraków, Sławkowska 19. 872

Młody 20-letni repatrjant z Syberji, sierota bez środków do życia, posiadający wykształcenie nauczyciela początkowego szkół rosyjskich prosi o łaskawe zaofiarowanie jakiejś pracy, umożliwiającej mu życie do czasu złożenia polskiej matury nauczycielskiej. - Chętnie przyjmie korepetycje na prowincji do młodszych dzieci. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu Narodu" dla repatrjanta K. Bł. 879

Przybory rybołowcze żyłki, haczyki, saturny, muszki, przypony, kije muchowe i obrotkowe poleca Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21. 750

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

w Krakowie, Rynek gł. 19. **ODDZIAŁ KRAKOWSKI** **w Krakowie, Rynek gł. 19.**

Telefon Dyrekcji Nr. 1530. — Telefon biura Nr. 3349 i 4285. 527

INSTYTUCJA CENTRALNA W POZNANIU.

ODDZIAŁY w KRAJU

Bydgoszcz, Grudziądz, Katowice, Kielce, Lublin, Łódź, Lwów, Piotrków, Poznań: Plac Wolności, Aleje Marcinkowskiego, Łazarz, Jeżyce, ul. Gwarna, **Radom, Sosnowiec, Toruń, Warszawa i Zbąszyń.**

Kapitał akcyjny Marek pols. miljard. Oddziały zagraniczne: **Gdańsk, Paryż i Nowy York.** Kapitał akcyjny Marek pols. miljard.

Załatwiamy wszelkie transakcje bankowe, przyjmujemy zlecenia na giełdy: Krakowską, Poznańską i Warszawską.
Wkłady i rachunki bieżące oprocentowujemy pod najkorzystniejszemi warunkami.
Polecamy nasz kantor do zakupna dewiz, walut i przekazów zagranicznych. Godziny kasowe od 9-1-ej.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.